

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/41491,PRZEGLAD-MEDIOW-30-sierpnia-2017.html>  
2019-10-19, 00:19

## PRZEGLĄD MEDIÓW - 30 sierpnia 2017

### KRÓTKO

**Szczecin: Obchody 37. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych** – syrena stoczniowa w środę w samo południe dała sygnał do rozpoczęcia obchodów 37. rocznicy podpisania w Szczecinie Porozumień Sierpniowych w 1980 r. Złożono meldunek wojskowy i zabrzmiał hymn państwowy. Pod stoczną zgromadzili się przedstawiciele najwyższych władz, związków zawodowych, uczestnicy tamtych wydarzeń i mieszkańcy miasta. „Polski sierpień i wolne związki zawodowe to jedne z wielkich symboli historii, także tej powszechnej” napisał w liście do uczestników obchodów 37. rocznicy podpisania w Szczecinie Porozumień Sierpniowych prezydent RP Andrzej Duda. Według niego, ideały „S” są ciągle aktualne. – Przed 37 laty Szczecin był jednym z najważniejszych miejsc, gdzie rozstrzygnęły się polskie losy” – kontynuował prezydent. „Zawsze będziemy pamiętać, że to właśnie tutaj zostało podpisane pierwsze z Porozumień Sierpniowych. Szczecin, który z taką determinacją wystąpił w obronie ludzkiej godności, praw pracowniczych w grudniu 1970 roku i tak boleśnie został doświadczony również 10 lat później, odważnie rzucił wyzwanie komunistycznej władzy – podkreślił prezydent. – »Solidarność« to nie byli przywódcy, to nigdy nie były jednostki – powiedział do zgromadzonych wicepremier i minister kultury Piotr Gliński. –»Solidarność« to był wielki manifest zbiorowej woli wolnego narodu, chcącego zrzucić z siebie jarzmo władzy pozbawionej jakiegokolwiek legitymizacji. Jednostki temu wielkiemu duchowi mogły trochę pomagać, mogły trochę przeszkadzać, ale nie mogły nim kierować, ani go powstrzymać. To była podmiotowość i tożsamość zbiorowa i w najlepszym tego słowa znaczeniu wspólnotowa – dodał wicepremier. Zgromadzeni złożyli przed tablicą upamiętniającą poległych w Grudniu'70 kwiaty i wieńce. Wręczono także odznaczenia państwowe zasłużonym działaczom "Solidarności" i opozycji antykomunistycznej; Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyże Wolności i Solidarności. Minister kultury zapowiedział budowę instytucji edukacyjnej, która będzie godnie upamiętniała szczeciński protest i szczecińską „Solidarność” z 1980 r. i lat późniejszych. – Myślę, że wspólnie z miastem i IPN, a także gospodarzami czyli »Solidarnością« i wszystkimi, którzy będą chcieli uczestniczyć w tym projekcie zbudujemy takie centrum »Solidarności« szczecińskiej” – dodał wicepremier. *PAP, dzieje.pl, szczecin.tvp.pl, radioszczecin.pl, .polskieradio.pl, gs24.pl, onet.pl, radiomaryja.pl, 30 sierpnia 2017.*

**Przedstawiciele Kolegium IPN odwiedzili b. więzienie na Mokotowie** – przedstawiciele Kolegium IPN odwiedzili we wtorek Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, które powstaje w dawnym więzieniu na Mokotowie w

Warszawie. Wcześniej, w siedzibie IPN, omawiali m.in. program badawczy "Ziemię polskie pod okupacją 1939-1945". – Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL to wyjątkowa cenna inicjatywa na mapie placówek muzealnych w Polsce. Powstaje na terenie dawnego miejsca kaźni żołnierzy podziemia niepodległościowego, o których pamięć należy kultywować. Warto zachęcać do przyjsia tutaj, by zobaczyć - między innymi przy ścianie straceń, gdzie zachowały się jeszcze ślady po kulach - czym był zbrodniczy totalitaryzm – powiedział przewodniczący Kolegium IPN prof. Jan Draus. Przedstawicielom Kolegium IPN (które tworzą historycy i dawni działacze opozycji w PRL) towarzyszył prezes IPN Jarosław Szarek oraz dyrektor nowej placówki Jacek Pawłowicz. Historycy muzeum przypominają, że w więzieniu mokotowskim w okresie terroru stalinowskiego zostało zamordowanych na podstawie orzeczeń sądów kapturowych ok. 350 osób. Szacuje się, że blisko 1000 osób zostało zamęczonych w trakcie śledztwa. Wśród postaci polskiej historii, które na Mokotowie w latach 40. i 50. zamordowała komunistyczna bezpieka, byli m.in. rtm. Witold Pilecki, gen. August Emil Fieldorf "Nil", mjr Zygmunt Szendzielarz "Łupaszka", mjr Hieronim Dekutowski "Zapora" i płk. Łukasz Ciepliński "Pług". Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL rozpoczęło działalność 1 kwietnia 2016 r.; obecnie prowadzi działalność edukacyjną, a także zaczęło zbierać eksponaty do wystawy stałej. W przyszłości ekspozycje muzeum będą przedstawiać nie tylko dzieje powojennego podziemia antykomunistycznego, ale również historię późniejszych organizacji niepodległościowych z czasów PRL, w tym procesy polityczne i protesty robotnicze m.in. z czerwca 1976 r. *PAP, dzieje.pl, 29 sierpnia 2017.*

### **MSWiA: nie wydano decyzji o obniżeniu emerytury 95-letniego**

**powstańca** – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformowało, że nie wydano żadnej decyzji o obniżeniu emerytury dla 95-letniego powstańca. Dodało też, że z informacji IPN oraz Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA „nie wynika, aby osoba ta pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa. W związku z tym, osoby tej nie dotyczy obniżenie świadczeń”. Autor listu, który wpłynął do biura Rzecznika Praw Obywatelskich 21 sierpnia, napisał, że ma 95 lat i jest jednym z ostatnich powstańców warszawskich. „Pod koniec życia za przelaną krew dla Polski, za pracę zawodową i społeczną zostałem nagrodzony dezubekizacją. Czuję się tak, jakbym został spoliczkowany – napisał. Mężczyzna napisał, że był żołnierzem Armii Krajowej i walczył w powstaniu warszawskim; po studiach medycznych pracował w szpitalu jako chirurg, był kierownikiem Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego, potem lekarzem w przychodni MSW. – Jeśli przez chwilę pracował jako lekarz w MSW, to go nie dotknie ustawa dezubekizacyjna; to nie ma żadnej wątpliwości. Ustawa dezubekizacyjna dotyczy tych, którzy byli w SB albo w UB, a nie dotyczy powstańców warszawskich – powiedział zeszłym tygodniu szef MSWiA Mariusz Błaszczak. *PAP, dzieje.pl, rp.pl, tvp.info, dorzeczy.pl, wpolityce.pl, onet.pl, polsatnews.pl, polskieradio.pl, rynekseniora.pl, 29 sierpnia 2017.*

**Lech Wałęsa dla „Rzeczpospolitej”:** Nic na mnie nie mają – Wałęsa w

wywiadzie opublikowanym we wtorkowej „Rzeczpospolitej” wyraził swe zdanie o postępowaniu karnym w sprawie złożenia przez niego fałszywych zeznań dotyczących TW „Bolek”, prowadzone przez pion śledczy IPN. – Nie boję się IPN, prokuratury Ziobry ani PiS. Boję się tylko Pana Boga i troszeczkę żony – zaznaczył. – Mam wyroki sądu, zostałem oczyszczony przez Sąd Lustracyjny, mam status pokrzywdzonego – stwierdził były prezydent. – Sam IPN przysyłał mi tyle pism, jak również historycy, z których wynika niezbiecnie, że na mnie podrabiano dokumenty. Gdyby te papiery, które teraz pokazują, były autentyczne, to po co podrabiano by na mnie dokumenty? Niech nie żartują sobie ze mnie – dodał Wałęsa. *rp.pl, „Rzeczpospolita”, PAP, wp.pl, interia.pl, msn.com, gazetaprawna.pl, polskieradio.pl, dorzeczy.pl, newsweek.pl, wpunkt.pl, 29 sierpnia 2017.*

**Chełm: Sąd umorzył postępowanie ws. byłego komendanta MO** – Sąd Rejonowy w Chełmie (Lubelskie) umorzył postępowanie w sprawie byłego komendanta MO Henryka K., którego IPN oskarżył o bezprawne internowanie 68 opozycjonistów. Sąd uznał, że zarzucane mu czyny nie są zbrodnią przeciwko ludzkości i ich karalność się przedawniła. Prokurator Piotr Zając z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Lublinie poinformował, że sąd uwzględnił wniosek obrońcy o umorzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności zarzucanych oskarżonemu czynów. Jak tłumaczył Zając sąd uznał, że czyny te nie wyczerpują znamion zbrodni przeciwko ludzkości, które nie ulegają przedawnieniu. – Nie zgadzamy się z tym rozstrzygnięciem. Będziemy się odwoływać, ale ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem orzeczenia i motywami sądu – powiedział Zając. Według ustaleń IPN Henryk K., jako komendant wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Chełmie, w dniach od 12 do 16 grudnia 1981 r., wydał decyzje o internowaniu 68 działaczy ówczesnej opozycji. Jako podstawę prawną powoływał dekret „o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego”. W rzeczywistości takiego aktu prawnego nie było. Jak tłumaczył PAP naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Lublinie, prokurator Jacek Nowakowski dopiero w 17 grudnia opublikowany został „Dekret o stanie wojennym”, a więc inny akt prawny. – W dniach od 12 do 16 grudnia 1981 r. nie było podstawy prawnej dla działań podjętych przez oskarżonego. Bezprawnie pozbawił on wolności 68 osób – powiedział Nowakowski. IPN uznał czyny oskarżonego za zbrodnię komunistyczną, stanowiącą jednocześnie zbrodnię przeciwko ludzkości i z tego wywodzi, że nie uległy one przedawnieniu. – Decyduje o tym rozmach akcji wymierzonej w grupę osób. Było to wykonanie woli politycznej zmierzającej do osłabienia opozycji – wyjaśnił Nowakowski. Oskarżony nie zaprzeczył faktom, ale nie przyznał się do winy. *PAP, dzieje.pl, onet.pl, 29 sierpnia 2017; „Polska Kurier Lubelski”, „Dziennik Wschodni”, naszdziennik.pl, 30 sierpnia 2017.*

**IPN sprawdza, czy w leśnej mogile spoczywa wachmistrz Witold Godzisz** –

pracownicy IPN z Warszawy i Białegostoku rozpoczęli prace ekshumacyjne w pobliżu wsi Pruszanka-Baranki w gminie Brańsk. W 1949 roku w leśnej mogile pochowano tam żołnierza V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Prawdopodobnie był to wachmistrz Witold Godzisz, pseudonim „Radio”. – Po kilkudziesięciu latach jest wreszcie możliwość potwierdzenia jego tożsamości – powiedział Marek Nadolski z Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej. Prace ekshumacyjne rozpoczęły się po zgłoszeniu miejsca pochówku żołnierza V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej i znalezieniu krewnego Witolda Godzisz, od którego pobrano materiał genetyczny do porównania. – Nasza praca, poprzedzona czasem długą kwerendą, służy temu, żeby ofiarom wojny i represji powojennych przywrócić nazwiska, żeby ich bliscy dowiedzieli się, co się z nimi stało – tłumaczył Marek Nadolski. Po identyfikacji szczątków to właśnie żyjący członkowie rodziny decydują o miejscu ich ostatecznego pochówku. Często są to rodzinne grobowce. – W tym roku z województwa podlaskiego wpłynęło już około 40 zgłoszeń miejsc wymagających takiego zbadania – poinformował Paweł Nowik z komórki ds. poszukiwań i identyfikacji w białostockim Oddziale IPN. W planach jest przeprowadzenie prac przynajmniej w kilku ze wskazanych lokalizacji.

*radio.bialystok.pl, 29 sierpnia 2017.*